Ner 170. ROK 1839. SOBOTA 27 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Kunegundy.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Swiętomir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
26	6	27" 4''', 677	+ 15°, 7	5''', 71	Południowy słaby	Pogoda z Chmurami	Grzmot Deszcz
	2	4, 118	+ 24, 6	5, 94	Zachodni słaby	Chmury	
	10	4, 242	+ 14, 9	6, 03	Żaden	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Jutro artyści niemieccy przedstawią ulubioną operę z muzyką Webera, pod nazwą: Wolny Strzelec *(Freischütz)*. Sztuka ta doskonale jest wyuczona i ograna przez artystów niemieckich, pójdzie przeto wybornie i miłe zadowolenie sprawi lubownikom harmonii.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Petersburg* 16 *Lipca.* —

Obrządek zaślubin Jéj Cesarskiej Wysokości, Wielkiej Xiężniczki Maryi Mikołajewny z Xięciem Maxymilianem Leuchtenbergskim, na dniu 14 lipca odbył się najszczęśliwiéj. Z powodu tego, Najjaśniejszy Cesarz wydał następujący manifest: »Na dniu 14 b. m. odbył się przy pomocy Najwyższego, i wedle obrządku naszego prawowiernego kościoła, związek małżeński pomiędzy ukochaną córką naszą Wielką Xiężniczką Maryą Mikołajewną i Jego Xiążęcą Mością xięciem Maxymilianem Leuchtenbergskim. Wznosząc dzięki nasze do Boga za to tak radosne dla całego Domu naszego zdarzenie, przekonani jesteśmy, że wszyscy nasi wierni poddani, dzielić je z nami będą; i tym więcéj tego się spodziewamy, gdy po dokonaniu tego związku, zamierzyliśmy pobyt Jéj Cesarskiéj Wysokości wraz z małżonkiem Jéj, w Rossyi ustalić, czując się spowodowanemi do tego własném naszém życzeniem, patrzeć na kwitnące Jéj szczęście na łonie ukochanéj Ojczyzny, zgodnie z Jéj wzajemnemi chęciami, ku pociesze naszéj ukochanéj Małżonki Cesarzowéj Alexandry Federowny. Dla odznaczenia téj naszéj życzliwéj Woli, oraz chcąc dać dowód miłości naszéj ukochanéj córce, i szacunku dla świetnych zasług Xięcia Leuchtenbergskiego, uznaliśmy za przyzwoite nadać osobie Jego tytuł: Cesarzewiczowskiéj Mości.» — Przywłaszczając Mu przeto od dzisiejszego dnia, ten tytuł nazawsze, rozkazujemy Senatowi Rządzącemu, wygotowania stosownego dyplomu i herbu, i przedłożenie nam do potwierdzenia. Tak przyjemny dla nas związek zostawszy tym sposobem spełniony: wzywamy wiernych naszych poddanych, aby tę rodzicielską radość Naszę znami dzielili, i Najwyższemu Władzcy losów naszych szczere modły zasełali, o szczęście zgodę i miłość dla zaslubionych; i błogosławieństwo dla całego naszego Domu. Dan w Petersburgu 2 (14) lipca roku Pańskiego 1839 a pannowania Naszego 14 (p. p.) MIKOŁAJ.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— Wiedeń 3 Lipca. —

Podług nadeszłej tu urzędowej wiadomości o śmierci Sułtana Machmud przypadłej w dn. 1 lipca, został ogłoszony syn jego starszy Abdul Medszid (uro. 20 kwietnia 1823) Sułtanem tureckim. Spokojność przy téj ceremonii w niczém nie była naruszoną. Jeszcze pod dniem 29 czerwca otrzymał Hafiz Pasza rozkaz wstrzymania pochodu armii i również flota turecka nie miała opuścić Dardanellów, a gdyby to już uskutecznioném było, nie dalej jak do wyspy Rhodus dopłynąć.

Mniemają w Konstantynopolu że śmierć Sułtana przypadła jeszcze d. 28 czerwca ale do 1 lipca była tajemnicą.

(Oest. B) Przestrzeń kolei północnéj cesarza Ferdynanda między Wiedniem a Brün, została otworzoną dnia 7 t. m. Prócz szeregu powozów przeznaczonego dla osób dostojnych zaproszonych od dyrektora, szły jeszcze 3 inne, razem 36 powozów. Trzy te szeregi odbyły podróż tę w 4, a ostatni w 4 i pół godziny, bez najmniejszéj przeszkody. Podróż ta odbyła się z największém zadowoleniem dla jadących i wzbudziła w przypatrujących się wzdłuż całéj kolei wieśniakach, najżywsze uczucia, a za przybyciem do Brün wzniosło się zajęcie mnóstwa ludu tam zebranego, do tego stopnia, że całość ta miała widok uroczystości ludu: Niestety radość tak wymowna została w powrocie nieszczęśliwym wypadkiem zakłóconą. Opieszały angielski konduktor który trzeci szereg prowadził, nie wymierzywszy poprzednio dostatecznie prędkości maszyny, uderzył przy stacyi Bronowitz, w szereg poprzedzających, tak że dwa powozy wymienionego drugiego szeregu znacznie uszkodził, i niestety wiele osób lekko, a trzy znacznie poranił.

— Paryż 11 Lipca. —

Wczoraj w wieczór byli zgromadzeni wszyscy oficerowie w koszarach, i z każdego pułku był jeden batalion przez całą noc w gotowości. Dziś rano został ten rozkaz odwołany, ale wielu na nowo uwięziono, pomiędzy którémi znajduje się także brat Maillarda.

Przez cały wczorajszy dzień trwała bardzo żywa korrespondencya między pałacem Luxemburg i Neuilly i jeden po drugim sztabs oficer przybywał do pałacu parów.

Telegraficzna depesza ministra handlu do prefekta w Gironde datowana 9 b. m. brzmi tak: »Możesz pan zapewnić, że rząd nie zapomina o interesie portów, i trwa w przekonaniu raz powziętem. Uznaje on, że prawo z 1814 roku udziela mu władzę rozstrzygania przez zwykłe rozporządzenia i zachowuje sobie prawo użycia téj władzy stosownie do wypadków jakie zajść mogą do końca posiedzeń.» Zaledwie, mówi *Indicateur*, depesza ta została objawioną giełdzie, izba handlowa wraz z kommissyą sprawy cukro udała się do prefekta, dziękując mu za jego pośpiech w przedstawieniu rządowi obaw stanu handlowego w Bordeaux. *Memorial Bordelais* donosi, że w dniu 9 b. m. obiegały w tém mieście petycye ułożone w bardzo energicznych wyrażeniach, i podawane przez robotników którzy żyją z fabryk cukru.

— Drezno 15 Lipca. —

JKMość owdowiała królowa bawarska przybyła tu wczoraj wieczorem o godzinie 8 i zaraz udała się do letniego mieszkania dworu w Pillnitz. Onegdaj zaś panujący xiąże Brunszwicki pod imieniem hrabiego Eberstein jadąc z Wiednia przez Toeplitz przybył tu i wczoraj koleją żelazną udał się przez Lipsk do Brunszwigu.

— Rzym 29 Czerwca. —

Diario di Roma, donosi o nastąpioném w dniu 23 uroczystem poświęceniu kościoła arcy-bractwa pod opieką SS. Bartłomieja i Alexandra z Bergamo, która to uroczystość była przygotowaniem do trzeciego stuletniego obchodu założenia tegoż bractwa, które odbędzie się w wrześniu b. r.

— T u r c y a. —

Allgemeine Zeitung zawiera w liście z Konstantynopola datowanym 27 b. m. następujące szczegóły: »Sultan jest bliskiem śmierci, ale zachowuje ciągle zupełną przytomność umysłu i bezwątpienia zachowa ją do ostatniej chwili, ponieważ słabością jego, która podług oświadczenia lekarzy, w kilka dni położy koniec jego życiu, są suchoty w najwyższym stopniu. Wie on o tém i spokojnie jak mąż silnéj duszy czeka chwili tak fatalnéj dla jego państwa. Kiedy wczoraj zawołał do siebie kilka najzaufańszych osób z swego seraju i wielkich dygnitarzy, pożegnał się z niemi, i z niezachwianą ufnością mówił o czystych zamiarach jakie nim powodowały, we wszystkich zmianach i ulepszeniach które przedsiębrał; że dobro ludu zawsze było wyłącznym jego celem, że często mógł się omylić i zbłądzić, ale spodziewa się, że każ-

-dy dobrze myślący, odda sprawiedliwość jego dobrej chęci. Ze niema powodu czynić sobie żadnych w tym względzie zarzutów, ale czyż wszyscy co go otaczają mogą podobnie o sobie powiedzieć? Te ostatnie wyrazy miał sułtan wymówić tonem smutku, jak gdyby w tém polegało ważne jakieś tajemne znaczenie. W krótce potém kazał sułtan przywołać do siebie swego najstarszego syna Abdul Medszida, swego zięcia Halil paszę i znanego Chozrew paszę prezydującego w Medschlissi Ahkiame Adlie, który słusznie posiada sławę wielkiéj mądrości i znakomitéj znajomości świata. Sułtan usiłował pełnemi miłości słowami pocieszyć Abdul Medszida, który łkając ze łzami zbliżył się do jego łoża, a następnie dodał rozmaite napomnienia, które mniéj więcéj do tego się odnoszą. Ze nie powinien ani na chwilę spuścić z oczu wysokiego przeznaczenia, do jakiego Bóg go powołał, że jest jeszcze młody i dla tego więcéj niż kto inny potrzebuje pomocy wiernych przyjaciół, i doświadczonych doradców. Ze odtąd nikt nie będzie się przed nim takim okazywał, jakim jest istotnie, wyjąwszy może Halila i Chozrew Paszy; że rzadko czysta prawda okaże się bez pokrywki oczom jego, dla tego powinien dopomagać sobie przez bystrzejszy wzrok tych dwóch mężów; jeden z nich służyć mu może za symbol męstwa i stałości, drugi zaś przezorności i umysłu, w tych czasach wzburzenia. Ze powinien dokończyć dzieła, które jego ojciec rozpoczął. Po téj rozmowie Sułtan zdawał się być wzruszonym. Rozkazał, aby wszyscy, którzy za długi są uwięzieni zostali wypuszczeni a długi ich zapłacone były z jego szkatuły. Daléj darował mieszkańcom Konstantynopola nowy podatek który w ostatnich czasach pobierany był na oczyszczenie miasta i rozkazał, aby koszta tego oczyszczenia z skarbu prywatnego sułtana, zostały zaspokojone. Te środki zdają się być przedsięwziętemi w celu przychylnego usposobienia umysłów, bo bardzo usiłują utrwalić spokojność państwa. Ztąd też pochodzi, że usilnie starają się ukrywać stan słabości sułtana, i że nawet czynią przygotowania na obchodzenie uroczyste jego wyzdrowienia. I tak wczoraj widziałem (mówi piszący), przed pałacem córki sułtana, u któréj sułtan obecnie się znajduje, przygotowania do ogni sztucznych, tańców na linie i innych zabaw ludu. Bezwątpienia nie prędzéj dowiemy się o śmierci Mahmuda, aż kiedy dostatecznie nowy sułtan zapewnionym będzie o stosowności środków użytych dla utrzymania spokojności. Nie ma wątpliwości że lud w Konstantynopolu ani przeczuwa ani nawet nie domyśla się wielkości niebezpieczeństwa, w jakim się sułtan znajduje, ponieważ przyzwyczajonym jest często przez długi czas nie widzieć władzcy wiernych, a postanowienia obecne sułtana okazują równą energią jak w stanie zupełnego zdrowia.

Rozmaitości.

BIOGRAFIA TEGOCZESNA,
Eugieniusz Scribe.

W mowie swojéj do akademii francuzkiej p. Scribe utrzymywał dowcipnie, że wszelkie najdokładniejsze czyny w historyi mogą być pod pieśń podciągnięte; na temat ten odpowiedział p. Villemain, ogłaszając go założeniem nader dowcipném.

Można zawsze przyznać, że piękny i bogaty repertoar autora tylu wdzięcznych komedyj tegoczesnych nie będzie bezkorzystnym dla dziejopisa restauracyi. P. Scribe odmalował towarzystwo téj epoki, towarzystwo lekkomyślne, towarzystwo wspaniałomyślne, ich śmieszności i ich piękne poświęceoia. Trafnie skreślono naturę tego talentu rozwiniętego i giętkiego; w podaniu, które wyjęliśmy z Dictonaire de la Conversation. Jest to ustęp pełen dowcipu i smaku.

Scribe (Eugieniusz) urodził się w Paryżu, dnia 24 grudnia 1791 roku, pobierał nauki w kolegium Stéj Barbary; były one obszerne, jednakże nie zbyt oznaczające się. Wcześnie bardzo dawał widzieć wielką łatwość i gorliwość do pracy, więcej jak zręczne wysłowienie; nie był nigdy jak mówią świetnym mówcą.

Jego uwagi dowcipne, jego wyrażenia szybkie i ucinkowe, są jego przymiotami właściwemi, jednakże okazywał je tylko w pisaniu. Scribe nie każe spodziewać się człowieka światowego, mówcy takich zalet jak pan Villemain, jednakże stał się w tym rodzaju jeniuszu, jednym z malarzy najdowcipniejszych, najsprawiedliwszych jakiego znano, malarzem niewyczerpanym.

Pierwsze jego próby, odpowiadają próbom p. Kazimierza Delavigne, którego był zawsze przyjacielem, a wiążą się z próbami p. Germani Delavigne, także jego przyjaciela, jednego z świetnych talentów naszego wieku.

Było to w teatrze Vaudeville pod dyrekcyą p. Desfontaine, gdzie pierwszą sztukę p. Scribego przedstawiono; ułożył ją w towarzystwie młodego miłego człowieka, który ówcześnie był przy wojsku, pan St Marcellin Fontaine. Tytuł téj sztuki był: Panna Scuderi albo »les Brigands sans le savoir.« Są to sceny wesołe, pełne smaku lecz bez dramatyczności, dzieło dość żywe ludzi młodych i oświeconych. Pan Scribe kazał ją przedstawić publiczności, kiedy St Marcelin był na wojnie pomiędzy oficerami świty Vice-króla Włoskiego.

Późniéj jedna albo dwie inne sztuki zyskały wziętość powszechą w teatrze des Varietes; jedna z tych, les Calicots, poruszyła cały Paryż i zgromadziła do tego teatru prawdziwą zgraję trzpiotów.

Późniéj połączywszy się z wykształconym dowcipem p. Saintine napisał wyborową sztukę *Niedźwiedź* i *Pasza.*

Kiedy sława pana Scribe zaczęła wzrastać, mówię jego sława, ponieważ wszystkie swietne i długie powodzenia jakie znajdował w pośród najoświeceńszych towarzystw Paryża, zasługują na to imię, pan Scribe w tym czasie widział zarazem wnoszący się teatr jednego z swoich przyjaciół, pana Delestre Poirson, przeznaczony wyłącznie dla sztuk nowoczesnych. Teatr ten został otwarty jedną z najkomiczniejszych i najbardziéj napiętnowanych dowcipem i ogniem p. Scribe komedyą Nowy Pursonijak.

Usadowiwszy się, że tak powiemy w *Gymnaze* wzniósł on bardzo wysoko tę drobną komedyę, już to sentymentalną już żartobliwą i dowcipną, to malowidło nowszych obyczajów w którém żaden pisarz nie przewyższył go w przystojnéj wolności i delikatności. Wprawdzie jego sposób pisania nie jest wolnym od błędów, Scribe jest często zaniedbanym; jego charaktery szybko pojęte są prawdziwie ale tylko powierzchownie kreślone. Sztuki jego są raczéj szkicami niż obrazami. Widziemy w nich tylko, że zręczna ręka igra tam z trudnościami i zwycięża je. Rysy są świetne, kontór delikatny, ale brak związku stałego, nie można dostrzedz tam ogółowego układu.

Pan Scribe w ostatnich latach uczynił olbrzymi postęp, w tym szczególniéj względzie, że dowcip jego umiał się naginać do wszystkich przedmiotów i do wszystkich był stosownym, pisał lepiéj i więcéj umiał gromadzić efektu dramatycznego, więcéj był nanie zawsze mocno tchnionym, obfitym w źródła, dzieło jego tkane, było przyjemném i przeplatanéj pięknym dowcipem. Smak, ogień, układ, zręczność i delikatność, to były główne zalety pisarza, który łączył się z młodemi poczynającemi rzadkiego talentu pisarzami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Nie masz kraju w którymby kobiety do prawdziwéj liczby lat wieku swego lubiły się przyznawać. Przytoczę tu mały kawałek o ich szczerości w tym względzie. Przed niedawnemi czasy wezwana zostały do sądu na świadków 48mio letnia panna i 59cio letnia kobieta, w sprawie pewnéj wdowy. Sędzia wziął najpierwéj do indagacyi starszą i zapytał się o jéj wiek; lubo ta dostatecznie przekonywającą miała metrykę na twarzy, przecież nie wahała się odpowiedzieć, że ma tylko lat 40. A pani, obrócił się do panny ileż pani masz lat? Panie sędzio, przejdźmy do innych punktów, nie trzeba nas o to pytać. Ale prawo tak mieć chce... Eh, co tam prawo obchodzić może ile mam lat. To ja z pani protokółu sporządzić nie mogę. Zresztą, jeżeli to koniecznie jest potrzebném, to pan sędzia podług sumienia osądź wiek z mojéj twarzy. Sędzia będąc człowiekiem grzecznym, otaxował wdzięki wiekiem zorane na lat 28; badana następnie jak dawno zna wdowę, odpowiedziała, że jeszcze przed ślubem ją znała: To takim sposobem pomyliłem się w rachubie dając tylko 28 lat, kiedy tymczasem wdowa od 29 jest zamężną, to pan napisz 30 bo mając rok mogłam ją już znać. Ale to nie będzie zgodném z zeznaniem. No panie sędzio, aby prawu zadość uczynić, i zarazem sumienia nie pokrzywdzić, to jeden roczek jeszcze dodaj.

— Dymisyonowany kapitan z towarzystwa wschodnio indyjskiego, zadzierżawił byłe mieszkanie Napoleona na wyspie S. Heleny i pozwala je oglądać za 12 zł. od osoby.

Doniesienie prywatne.